

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznik 6.
Półrocznik 3.
Kwartalnik 1 k. 50.
Miesięcznik 30.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznik 6.
Półrocznik 3.
Kwartalnik 1 k. 50.
Miesięcznik 30.
Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego niemieckiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz politem lub za jego miejsce 6 kop., z następnym w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi: za każdy wiersz 40 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia niżej po 12 miesięcznej.
Od należności przewyższających 10 rubli następnym dodatkowa ogólna 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Opata B. i Saturnus P. M.
Jutro: Bonifacjus B. M.
Wschód słońca o godz. 3 m. 47. Zachód o godz. 8 m. 6.
Długość dnia godz. 16 m. 22. Przybyło dnia godz. 8 m. 44.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.
Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Władystok, 30 maja. Wczoraj o godzinie 10-ej rano w obecności Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzowicz Następcy Tronu odbyło się założenie pomnika dla admirała Newelskiego. Po modłach Jego Cesarskiej Wysokości osobiście zatknął rocznym cementowym srebrną w kamieniu węglowym tablicę. Po skończeniu ceremonii Jego Cesarska Wysokość Cesarzowicz Następcę Tronu raczył odwiedzić szkołę żeńską i progimnazjum męskie. O godzinie dwunastej w południe odwiedził Jego Cesarska Wysokość obóz, gdzie odbyła się parada wojskowa, po której, gdy Jego Cesarska Wysokość siadł do powozu, wszyscy oficerzy stojący przedtem w szyku, wypatrzyli konie i ciągnęli powóz z okrzykami „hurra” przez długą drogę do obozu. Jego Cesarska Wysokość uszczęśliwił odwiedzinami swemi muzeum, gdzie powitał przy był członków towarzystwa badania kraju Amurskiego. Po obejrzeniu zbiorów ofiarowało towarzystwo Jego Cesarskiej Wysokości w darze wypchany rzadki okaz ogromnego orla usurskiego. Przy tej sposobności członkowie stowarzyszenia myśliwów ofiarowali Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzowiczowi Następcę Tronu skórę bardzo pięknego tygrysa usurskiego.

Dziś odbyło się w obecności Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzowicza Następcy Tronu założenie suchego warsztatu okrętowego, nazwanego dokiem Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzowicza Następcy Tronu. Czytanoś ta w uroczysty sposób była dokonana. Po przybyciu na miejsce w asystencji General-Gubernatora i świętego orszaku, Jego Cesarska Wysokość przywitał się z honorową wartą z załogi floty sybirskiej i wszedł natychmiast do przepięknego namiotu, w którym odprawiono modły: po tych zaś skończeniu przyniesiono rozczyń wapienny i Jego Cesarska Wysokość zatknął tablicę srebrną w granitowym kamieniu węglowym. Po ceremonii budownictwa warsztatu miał szczególne przedstawienia Jego Cesarskiej Wysokości planu przyszłych robót, oraz foto-

grań różnych zabudowań portowych. Następnie deflowała w marszu ceremonialnym przed Jego Cesarską Wysokością załoga floty sybirskiej, poczem raczył Jego Cesarska Wysokość odjechać na fregatę „Pamiat Azowa.”

Władystok, 31 maja. Dziś, o godzinie 10-ej rano, o 3 1/2 wiorsty od miasta, we wspaniałym pawilonie, wobec Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzowicza Następcy Tronu, odprawiono nabożeństwo z powodu założenia kolei. Na uroczystość zebrało się przeszło 300 osób, miejscowość otaczająca pawilon i plant kolei zapelniał lud, przybyły z miasta i osad okolicznych. Kiedy protodyakon wygłosił „wielolecie” Domowi Panujacemu, na miejscu uroczystości wzbila się w górę rakietowa sygnalizacja i rozległa się salwa ze wszystkich stojących w porcie statków i baterji. Po ukończeniu nabożeństwa, Jego Cesarska Wysokość Cesarzowicz Następcę Tronu raczył osobiście nasypać ziemi w przygotowane taczki i powiózł na plant budowanej dr. żel. usurskiej. Po skończeniu uroczystości, konstruktor kolei, inżynier Ursati, miał szczęście ofiarować Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzowiczowi Następcę Tronu obraz Zbawiciela i zdał raport z dokonanych już i wykonalnych robót. W czasie ceremonii z miasta nadszedł parowóz i wagon, wspaniałe bardzo przybrane zielonością i flagami. Do wagonu po ceremonii wsiadli: Jego Cesarska Wysokość Cesarzowicz Następcę Tronu, general-gubernator, gubernator wojenny, orszak, wszyscy znajdujący się w mieście admirałowie i generałowie, oraz konstruktor kolei, Ursati. Kiedy odezwał się sygnał świstawki i pociąg wyruszył, okolicza zabrzmiła uroczystym okrzykiem „Hurra!” zgromadzonego ludu i komend robotniczych, które pobiegły odprowadzić pociąg do miasta. Pociąg posunął się powoli, otoczony biegącym tłumem. Dwa i półwiorstowa droga rozbrzmiewała okrzykami radości. Po przejeździe do miasta, do budującego się dworca, Jego Cesarska Wysokość Cesarzowicz Następcę Tronu powitało duchowieństwo. Jego Cesarska

Wysokość stał podczas modlitwy przy zakładaniu kamienia węglowego pod gmach, położył i wmurował tablicę srebrną ze stosownym do uroczystości napisem. Po założeniu kolei i dworca Jego Cesarska Wysokość Cesarzowicz Następcę Tronu wszedł do namiotu, gdzie przyjął śniadanie. Zaproszonych na śniadanie było 300 osób. Kiedy wszyscy zajęli swoje miejsca przy stołach, Jego Cesarska Wysokość Cesarzowicz Następcę Tronu raczył przeczytać głośno Najwyższy Reskrypt o założeniu dr. żel. usurskiej. Wszyscy z natchnioną uwagą słuchali każdego Cesarzowskiego wyrazu i skoro tylko wyrecyzony był ostatni, przy odgłosie salw z forte i statków, zagrzmiły zgodne „hurra!” trwające kilka minut i zlawy się z hymnem narodowym, były podchwycone przez lud, otaczający namiot i budynki. General-gubernator wznosił toast za Najjaśniejszego Pana, Najjaśniejszą Panią, Cesarzowicz Następcę Tronu, obecnego na uroczystości księcia greckiego Jerzego. Nieskończoność „hurra!” było odpowiedzią na wzniesione toasty. Po ukończeniu śniadania Jego Cesarska Wysokość Cesarzowicz Następcę Tronu w towarzystwie księcia greckiego, naczelnika kraju i swity pojechał do lokalu klubu wojennego, gdzie była urządzona wystawa wyrobów z Sachalina. Jego Cesarska Wysokość Cesarzowicz Następcę Tronu przepędził tam około 40-tu minut. Tu Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzowiczowi Następcę Tronu ofiarowano tacę drewnianą rzeźbioną ze srebrnymi ozdobami, z widokami Sachalinu. Po obejrzeniu wystawy, Jego Cesarska Wysokość Cesarzowicz Następcę Tronu raczył pojechać na fregatę „Pamiat Azowa.” Dziś Jego Cesarska Wysokość Cesarzowicz Następcę Tronu przenosi się do domu gubernatora.

Z wystawy środkowo-azyatyckiej w Moskwie.

Niedawno otwarta środkowo-azyatycka wystawa w Moskwie przedstawia nader

oryginalne widowisko, zawierając bogaty materiał dla etnografa, ekonomisty, kupca, przemysłowca, estetyki i pospolitego widza.

Szczególnie ciekawy dział bawełny środkowo-azyatyckiej daje dość dokładne pojęcie o stanie uprawy tego produktu w posiadłościach azjatyckich Rosji. Przemysłowiec Kosnysz wystawił wielką kolekcję nasienia amerykańskiego „Uplandu”, krzewów i turek dojrzających bawełnianych, ze wskazaniem przystępu przebiega wszystkich robót przy uprawie bawełny. Daje to przybliżony obraz stanu jego plantacji bawełnianych w oazie merwskiej. Podobne kolekcje, składające się na całkowity obraz plantacji, przedstawił inny przemysłowiec bawełniany, p. Tomicz, z Margellanu, wreszcie p. Kaszyce przedstawił okazy włókien bawełny. To są główni wystawcy w dziale uprawy bawełny. Witryny z bawełną surową, produktem, budzącym nadzieje na przyszłość w dziedzinie przemysłu bawełnianego rosyjskiego, dały powód piśmiu niektórym do przypomnienia dzieł rozwoju uprawy bawełny w granicach państwa.

Nowa era dla kultury tego produktu w Azji środkowej rozpoczęła się przed laty piętnastu, gdy ówczesny general-gubernator turkiestański, von Kaufmann, delegował p. Brodowskiego do Ameryki, dla zbierania na miejscu kultury bawełny. Delegat znakomicie zbadał przedmiot i doświadczenie swoje i umiejętność zastosował w praktyce po powrocie do Turkiestanu.

Do ostatnich czasów fabrykanci ruscy posługiwali się wyłącznie zagraniczną bawełną. A nawet i teraz, gdy ogólna wartość wyrobów bawełnianych fabryk w Rosji dosięga cyfr 300 milionów rubli rocznie, Turkiestan i kraj Zakaspijski dostarczają ledwie dziesiątej części zużywanego przez te fabryki materiału surowego; reszta przychodzi z zagranicy. Ale obecnie już wiadomo są przyczyny tej utrudniającej konkurencji z zagranicą. Główną przyczyną jest brak dogodnej komunikacji. Zaradziła temu w znacznej części droga żelazna zakaspijska, ale dostawa towaru na tę linię karawanami wiele jest jeszcze

Henryk Gréville. PIEŚŃ POŚLUBNA.

Tomografia M. L.
(Dalszy ciąg — patrz Nr 119).

Teraz wracał wściekły na siebie i na wszystkich. Jeżeli Albina źle się czuła rano, czemu pozwoliła mu wyjść? Czyż nie mogła szczerze i otwarcie powiedzieć mu, że obecność jego konieczna jest w domu? Przecież źle nie przychodzi tak szybko! Czy podobna, aby w przeciągu dwóch godzin życie jej było w niebezpieczeństwie! Ta Albina zawsze była skryta! A niejednokrotnie milczenie jej nieprzepowiadało nic dobrego...

Zapomniał, chcący czy niechcący, jak rano o wpół do dziewiątej młoda kobieta biała bardzo, w łóżku jeszcze, spytała go, gdy wszedł po zegarek i pieniądze.

— Czy to śniadanie konieczne jest, mój drogi? Nie mógłbyś go odłożyć?

Odpowiedź szorstka, krótka przerwała odrazu wszelką dyskusję. Cały zajęty myślą o schadzce, nie spostrzegł ani tej bładości na twarzy żony, ani tonu, jakim wymówiła.

— Poślę po mamę.

Przełknię, ucieślił się. Nieoceniona była ta mama Frédel, zawsze gotowa zastąpić go przy żonie, gdy się na dnie cale oddalał. Żadna teściowa nie była lepsza i wygodniejsza. Odszedł zadowolony, uścisnąwszy serdecznie, tak, serdecznie, żonę, bo ją szczerze kochał, swoją małą Albina i gdyby miał powtórnie się żenić, ją wybrałby z pewnością. Czyż nie wszystkie kobiety są nudne po pewnym przeciągu czasu? Albina nie była nudniejsza od tych,

które dotąd znał, a mógł nawet śmiało powiedzieć, że ze wszystkich była najłagodniejsza i najinteligentniejsza.

Wpadł do domu, pomieszany, wściekły na siebie. Czy podobna wyobrazić sobie, że się człowiekiem coś podobnego zdarzyło, gdy był na schadzce z inną kobietą! Gdyby tylko dziecko żyło!

Inna myśl jeszcze wkraśniała się do głowy artysty: gdybyż tylko już było po wszystkim, żeby nie potrzebował patrzeć się na męczarnie nieszczęśliwej kobiety, którym żadnej ulgi przynieść nie był w stanie.

Otworzył drzwi kluczem i zakradł się jak złodziej. W domu cisza panowała zupełna... Zawahał się i przeszedł na palcach do dużego salonu... I tu cicho... Przytknął ucho do drzwi sypialni i żaden dźwięk do niego nie doszedł.

Śmiertelna trwoga go ogarnęła; zdawało mu się, że przepaść otwierała się pod jego nogami. Czy podobna, aby ona umiała, jego słodka, droga Albina? Umarła, a on jej nawet nie uścisnął?

Uczuł, że ją serdecznie kocha — tę drogą, biedną kobietę, zapoznaną, opuszczoną, którą dwa lata zaledwie temu wprowadził promieniejącą szczęściem tu do tego domu. Czyż to dopiero dwa lata? Jakąż przepaść między tym czerwcowym wieczorem, pełnym zachwytów i upojenia i konającym dniem kwietniowym, tak grobowo cichym.

Nie mogąc dłużej wytrzymać, otworzył drzwi pokoju pocichutku i w cieniu baldachim ujrzał tragicznie bladą twarz młodej kobiety, leżącej z zamkniętymi oczami.

Pani Frédel wstała w tej chwili i zwróciła się do niego z wyrazem twarzy, jakiego u niej nigdy jeszcze nie widział. Nie była to twarz uprzejmej zawsze, dobrej teściowej, lecz nieubłaganego sędziego.

Oślepiła z przerażenia, stanął na progu jak przykutą, gdy cichy jak jakiś niby skarga żalona i komiczna zarząd, doszedł

z kołyski, której dotąd nie dojrzał. W tejże chwili Albina otworzyła oczy i spojrzała na niego.

Sam nie wiedział, jak przeszedł pokój, upadł na kolana przed łóżkiem żony, ukrył twarz w poduszki i rzekł błagalnie:

— Przebac mi.

Albina chciała podnieść rękę, ale siły jej odmówiły. Zaledwie dosłyszonym głosem szepnęła:

— Poculuj mnie.

Wstał i złożył na białem czole długi, pełen szacunku pocałunek. Zamknęła oczy i szepnęła znów:

— Syn.

Pani Frédel dotknęła ramienia Feliksa i wskazała mu na kołyskę, w której leżało dziecko: jego dziecko czerwone, pomarszczone... Nie było ładne, to prawda, ale syn.

— Będzie żył, — pocichu objaśniła.

Armor spojrzał na panią Frédel i wzrokiem spytał o to, czego nie śmiały usta wymówić.

— A ona?

Pani Frédel poważnie skinęła głową. Po-czem, spojrzawszy na córkę, która znów zamknęła oczy, rzekła do Armora:

— Chodź.

Przeszedł za nią do salonu; przynęknęła drzwi i trzymając je w ręku, ze spojrzeniem utkwionem w córkę, rzekła wolno, spokojnie i bez gniewu:

— Od południa jest ciagle w niebezpieczeństwie. Byłam tu od rana. Péan i Verneuil byli przy niej. Może ją ocala. Dziecko prawdopodobnie będzie żyło. Ma zaledwie nie-cylich osiem miesięcy. Doktorzy przyjdą wieczorem. Podadzą ci tam obiad. Nade-wszystko, spokój i cisza. Mąż mój poszedł po mamę.

Skinęła mu znów głowę i weszła napowrót do pokoju, zamykając drzwi za sobą. Armor stał jak skamieniały.

Byłaż to jego teściowa, mówiąca doń, jak do obcego człowieka; nie poznawał ani jej wyrazu twarzy, ani głosu, ani obejścia? Byłże ofiarą jakiegoś okropnego przywidzenia?

Cisza znów zapanowała w sąsiednim pokoju, a w uszach zadźwięczały mu jakieś dziwne tony; noc zapadła już prawie zupełnie; cienie zaległy ogród i duży salon.

— Do licha! — wstrząsnął się Armor — wszak jestem mężczyzną.

Zaprzagnął chodząc wielkimi krokami, stłuc coś, aby hałas usłyszeć... Ogarzła go chęć szalona uciec i pobiedz gdzieś bez celu, wzduż ulicy, aż znajdzie gwar i światło.

Postąpiwszy kilka kroków, ujrzał światło w jadali i wszedł do pokoju. Nieznajoma służąca nakrywała do stołu; spojrzał na nią zdziwiony.

— Skąd ty jesteś?

— Pokojówka pani Frédel — odparła.

Czy pan pozwoli sobie usnąć? Feliks skinął głową. Nie poznawał nic dokola, ani siebie samego. Przyszłszy odgłos dzwonka dał się słyszeć w przedpokoju. Dziewczyna pobiegła otworzyć; poszedł za nią.

Wszedł pan Frédel z kobietą w dużym białym czepku. Spozregłszy zięcia, podał mu rękę i Feliks nagle wstrząsnął do głębi wzruszeniem, rzucił mu się na szyję. Czuli istotną potrzebę współzycia i zżytości. Z tym przynajmniej będzie można pogadać, wytłumaczyć się.

Ale chwila odpowiednia jeszcze nie nadeszła. Pan Frédel zamienił kilka słów z pokojówką Albiny, która wyszła do niego z garderoby i wprowadziła w końcu mamę do sypialni. — Po upływie pewnego czasu, pokojówka znów się ukazała i zwróciła się do pana Frédel.

— Pani Frédel czekała pana podziękować.

utrudniona. Drugą przyczyną była niemiętność dokładnego oczyszczania bawełny azjatyckiej i uwalniania jej od różnych przyniesieków; podczas gdy procent tych przyniesieków w bawełnie amerykańskiej zawsze dawał się łatwo określić i był stały, w środkowo-azjatyckiej nigdy nie można go było z góry oznaczyć. Obecnie zrobiono już co do oczyszczania bawełny tej wielki postęp, choć jeszcze wiele pozostało do życzenia. Wreszcie najtrudniejszą do usunięcia przeszkodą wydawała się niskie gatunkowa bawełny środkowo-azjatyckiej, co przypisywano właściwościom klimatu i gruntu. Włókna mianowicie były krótkie i grube. Po powrocie jednak Brodowskiego z Ameryki i zastosowaniu do uprawy bawełny amerykańskiej w Turkiestanie metody amerykańskiej, otrzymano włókna, bardzo już niewiele ustępujące amerykańskim. Obecnie można już przewidzieć czas, kiedy uprawa bawełny w Azji środkowej wyda produkt całkiem równający się amerykańskiemu i zwyciężko mogący współzawodniczyć z nim na wewnętrznych rynkach Rosji. Łączy się z tem nadzieje milionowych zysków dla państwa. Stąd to wtrąty z bawełną surową przyciągają nie tylko specjalistów, ale i tłumy zwykłej publiczności.

Z innych działów nader efektywnie i bogato wygląda tak zwany bazar samarkandzki. W olbrzymiej, przepięknie w gnieście wschodnim udekorowanej sali zgromadzone cały świat dywanów, materij, miękkich tkanin jedwabnych i t. p. Wzdłuż ścian ciągną się namioty z towarami azjatyckimi. Wyróżniają się wyroby i towary firm środkowo-azjatyckich: kreza taszkienckiego Mirzy Abdullah Isamuchamedowa, Alisajewa, Mirzy Bucharina, Abdulnowa z Samarkandy i innych. Towary te przedstawiają masę wschodnich tkanin wszelkiego rodzaju: welnianych, jedwabnych, przetykanych złotem i srebrem, zdobnych w oryginalne wschodnie desenie i wzory. Jedwabne, półjedwabne i welniane materje ręcznej roboty odznaczają się nie zwykłą miękkością i delikatnością, jaskrawymi kolorami i pełnym wdziękiem, choć oryginalnym rysunkiem. Podobnego dobora dywanów wschodnich jeszcze chyba nigdzie świat nie oglądał. Za niektóre sztuki żądają ceny bajeczne. Wiele interesujące kolekcje jedwabnicze zajmują się całym przebiegiem hodowli środkowo-azjatyckiego jedwabnika. Oryginalności rysunku i kombinacji barw odznaczają się także wyroby wschodnich jubilerów. Niezmiernie naucejające wzory perkal angielskich, wyrabianych na rynki wschodnie, obici, malatur wschodnich, deseni i haftów powinny być mocno zainteresować fabrykantów, chcących wyroby swe sprzedawać w Azji środkowej, a nie umiejących jeszcze zastosować się do tamtejszych gustów i przyzwyczajeń.

2 DZIEDZINY PRZEMYSŁU I HANDLU.

DROGI WODNE.

× Ministerium komunikacji drogą telegraficzną upoważniło warszawski zarząd komunikacji do rozpoczęcia dalszego ciągu robót regulacyjnych pod Warszawą, a to według zatwierdzonych już planów i kosztorysów na sumę rs. 125,000. Inżynierzy kierujący robotami, pp. Kwieciński i Cwikli, przystąpili już do przedwstępnych czynności, z powodu jednak przyboru wody, właściwe rozpoczęcie robót ulega chwilowej zwłoce.

× Z Belgradu donoszą, że sprawę utworzenia serbskiego towarzystwa żeglugi parowej odroczone na teraz, ponieważ z 30,000 akcyj zdołano umieścić tylko 12,000.

× Ministerium komunikacji przystąpiło do szczegółowego zbadania ekonomicznego znaczenia dróg wodnych i portów na Kaukazie i stosunku ich i innych miejscowych dróg do ruskich dróg głównych i zagranicznych wogóle, szczególnie zaś do dróg w Persyi i Turcji w handlowym znaczeniu.

DROGI ŻELAZNE.

× W myśl obowiązującej ustawy członkowie rady zarządzającej drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, zaraz po sobotnim zgromadzeniu ogólnem akcyonaryuszów, odbyli posiedzenie dla wyboru prezydium. Jednoznacznie głosów utrzymano na rok następny dotychczasowe prezydium, które stanowią: prezes generał-major Paley, wiceprezesi: pp. Leopold Kronenberg i Konstanty Górski.

× W dniu 25 maja otwarto w Petersburgu sklep spożywczy urzędników drogi żelaznej petersbursko-warszawskiej, zorganizowany na sposób takichże sklepów istniejących w Warszawie.

× Mieszkańcy Będzina wznowili starania o przekształcenie przystanku osobowego kolei warszawsko-wiedeńskiej w Będzinie na kompletną stację osobowo-towarową. Żądania te popiera rząd gubernialny piotrkowski. Jednocześnie mieszkańcy Będzina proszą o wybudowanie nowego dworca, który odpowiedziałby dzisiejszym potrzebom ruchu osobowego.

× „Nowoje wremia” donosi, że w dniu 31 maja r. b. na drodze żelaznej warszawsko-petersburskiej odbywały się próby z przyrządem inżyniera-mechanika Rizzoni. Przyrząd ten zatrzymuje pociąg na linii w razie grożącego niebezpieczeństwa, niezależnie od uwagi maszynisty. Drożnik kolejowy może za pomocą tego przyrządu momentalnie zatrzymać pociąg i tym sposobem uniemożliwić katastrofę. Próby daly rezultat pomyślny i przyrząd prawdopodobnie będzie wprowadzony na drogi żelaznych.

HANDEL.

× Ministerium skarbu opracowało już

kwestyę organizacji specjalnego komitetu ruskiego handlu zewnętrznego, w celu popierania rozwoju ruskich stosunków handlowych z państwami zachodnio-europejskimi i wschodnimi przez dostarczanie o ile można dokładnych i pospiesznych wiadomości o stanie i wymaganiach rynków zagranicznych i t. d. Stosownie do projektu, komitet będzie urządzony przy radzie ministra skarbu, przy czem do składu jego wejdą wszyscy ruscy konsulowie generalni, przedstawiciele komitetów handlu i przemysłu, komitetów giełdowych i znaczniejszych towarzystw handlowych. Oprócz tego, w kwestiach wielkiego znaczenia społecznego i handlowego komitet będzie powoływał do narad biegłych ze stanu kupieckiego, przemysłowego i fabrycznego. Niezależnie od tego komitet będzie obowiązany zbierać dane statystyczne, otwierać i zarządzać muzeami handlowo-przemysłowymi w państwach zagranicznych, wybierać środki, w celu rozwoju handlu zewnętrznego i t. d.

× Inspekcja dla handlu zbożem, która prawdopodobnie od początku roku przyszłego będzie już czynną, za zadanie weźmie sobie wykorzystanie nadwyżki w handlu zbożem przez fałszowanie ziarna i wagi.

× „Moskowskija wiadomości” donoszą, że mylna jest wiadomość „Gazety koloniskiej”, jakoby wskutek rozporządzeń rządowych na ruskich jarmarkach ograniczanych nabywców niewielec otrzymywać mieli prawo kupna wtedy tylko, kiedy byłoby zaspokojone wszystkie potrzeby nabywców ruskich.

OSZCZĘDNOŚĆ.

× W wydawnictwie „Pocztowo-telegrafnyj żurnal” pomieszczono bardzo ciekawe sprawozdanie o stanie pocztowo-telegraficznych kas oszczędności. Kasy te z początku były założone w Rosji w dwóch okręgach: moskiewskim i tverskim w listopadzie 1889 roku. W ciągu pierwszych dwóch miesięcy, t. j. do 1 stycznia 1890 roku, do 184 kas w tych okręgach wpłynęło wkładów rs. 85,504. Do pierwszego stycznia r. b. otwarto 1,265 kas i suma wkładów dosięgła 2,747,621 rs. 69 kop., przy czem na każdą książeczkę wypadało wogóle 52 ruble oszczędności. Nadzwyczaj szybki wzrost liczby kas i sumy wkładów jest najlepszym dowodem, że ludność w najwyższym stopniu potrzebuje takich instytucji. Dotychczas kasy oszczędności otwarto tylko przy 1,265 kantorach pocztowo-telegraficznych, wszystkich zaś kantorów jest 3,149. Można przypuszczać, że suma wkładów w przyszłości znacznie się zwiększy i bardzo łatwo osiągnie dziesiątków milionów rubli. Na taki wzrost wskazują cyfry za miesiąc styczeń i luty r. b.; w ciągu tych dwóch miesięcy wpłynęło wkładów przeszło na półtora miliona rubli. Kasy oszczędności pocztowo-telegraficzne są jakby agentami zwyczajnych kas

oszczędności banku państwa, prztem nadzwyczaj wygodnymi, ponieważ rozrzucone są po całej Rosji.

POCZTY I TELEGRAFY.

× Ministerium spraw wewnętrznych ogłosiło przepisy, dotyczące przesyłki pocztą korespondencji z załączeniem pomiędzy Finlandyą a pozostałemi częściami państwa ruskiego. Przepisy te nabierają mocy obowiązującej od 19 czerwca (st. st.) roku bieżącego.

PRZEMYSŁ.

× „Grażdanin” donosi, że w sferach medycznych poruszono kwestyę urządzenia stacyi felezerzskich w fabrykach z zapasem środków lekarskich, celem zapewnienia w nagłych wypadkach pierwszej pomocy lekarskiej robotnikom, przed przyścieleniem lekarza.

× Towarzystwo papierni „Soczewka” wyznaczyło za rok ubiegły rs. 40 dywidendy od akcyj 500-rublowej.

× „Nowosti” donoszą, że niejaki pan Schiller stara się o przywilej na wynalezienie przez siebie sposób zabezpieczenia materjałów budowlanych od zepsucia przy zetknięciu się z wodą, jako to: od rdzy, wilgoci, gnicia, wody zwykłej i t. d.

UBEZPIECZENIA.

× Główny komitet towarzystwa popierania przemysłu i handlu zamierza wystąpić do rządu z projektem uregulowania działalności towarzystw ubezpieczeń na życie. W podaniu swego towarzystwa stara się, aby: 1) mogła być wydana normalna ustawa dla wszystkich towarzystw; 2) ustanowiona została kontrola rządowa nad operacjami towarzystw; 3) aby mogła być wprowadzona rządowa assekuracja na życie.

× Towarzystwo ubezpieczeń „Moskwa,” zamknęło rachunki za rok 1889 ze stratą rs. 288,000, czyli 28% kapitału zakładowego.

WYKSZTAŁCENIE PRZEMYSŁOWE.

× Z rozporządzenia ministerium dóbr państwa w tych dniach otwarto następujące nowe szkoły rolnicze: a) w gubernii poltawskiej, we wsi Zabnach, szkołę drugiego rzędu imienia radcy stanu Łazunego; b) w gubernii nowogrodzkiej, w miejscowości „Czudowska Łuka”, szkołę drugiego rzędu imienia Niekrasowa; c) w gubernii poltawskiej w powiecie lubieńskim, we wsi pan Skarzyńskiej, szkołę rolniczo-ziemlewszczą; d) w Jekaterynosławiu, szkołę sadownictwa i pszczelnictwa; e) w gubernii pskowskiej, powiatu opoczkiego, w majątku sztab-rotmistrza gwardyi, Lwowa, szkołę pierwszego rzędu.

WYSTAWY.

× W Kalwarii, w gubernii suwalskiej, odbędzie się dnia 6 września r. b. wystawa koni roboczych włościańskich i źrebiąt. Na wystawę przyjmowane będą ogiery i klacze od 4 do 6 lat mające, również i źrebięta rasowe,

wał i powiedzieć, że o ile się zdaje, będzie dobra.

— Nie obyło się jednak bez ciężkich kłopotów — zwrócił się w końcu do zięcia, jak gdyby myśl swoją streszczając. — Ale gdzie ty byłeś, mój zięciu? Powiedzieli mi, żeś co ty tylko powrócił?

Weszli do jadalni, dokąd groom przyniósł dymiącą wazę.

W tej ciepłej atmosferze życia codziennego, Feliks przyszedł cokolwiek do siebie. Uważał za stosowne zwrócić się najprzód z pełnem zidziwienia zapytaniem: — Jakto, Desroches nie wam nie mówił? — a potem zmieszł całą historję.

Lorty zachorował na gardło, co było zresztą prawdą; zachodziła obawa, że będzie trzeba przerwać przedstawienia „Królowej Jetrzenki.” Na bulwarze spotkał przyjaciela, który mu wspominał o jakimś bardzo dobrym tenorze, jakkolwiek tylko na prowincyi znanym. Zaczął tedy szukać i na tem to poszukiwaniu nieznanego adresu cały dzień mu zeszedł... Trzeba mieć specjalne szczęście, żeby właśnie w takich okolicznościach...

Pan Frédel słuchał tylko jednym uchem, jak człowiek bardzo cennie zajęty, lecz Feliks mógł zauważyć, że historia nie wydawała mu się bardzo nieprawdopodobną i że myśli się w inną stronę biegnęły. Zwrócił się też do niego o szczegóły tak straszne go dnia. Ojciec objaśnił go, że Albina była bardzo dobrze zbudowana, wszystko odbyło się prawidłowo, ale była niestęplanie osłabioną, cierpiałą niewymownie i dziś żyje jej wisi na włosku.

— Jednak to bardzo źle, że cię nie można było znaleźć! Do godziny drugiej nie przestawała cię wzywać. Powtarzała: „mój mąż” głosem, od którego serce nam pękało. Potem ucichała zupełnie i niczego już nie żądała... Mały przyszedł na świat o czwartej.

Armor słuchał w milczeniu... Druga, czwarta... Spacerował wówczas nad brzegami Sekwany z tą suchą, złą prawie kobietą, której ciśnie, samolubne poglądy irytowały go i działały nań jak ukłócia szpilki; bo jakkolwiek sam był egoistą,

u innych pienawił tej wady. I to dla tego stworzenia pozwolił Albinie przywołać się naprzód do dwu godzin.

— A potem ucichała i niczego już nie żądała. Ale czuła, miślała.

Obaj mężczyźni siedzieli naprzeciw siebie, pogrążeni w zadumie. Feliksowi ciążyło to milczenie, a jednak za nie nie zaproponowałby teściowi, żeby wszedł do salonu.

Nakoniec przyszedł doktorzy. Z wyrazów twarzy ich nie wyczytać nie było można. Weszli do pokoju Albiny i po upływie kilku chwil powrócili. Nie nie zagrażała życiu chorej, oprócz strasznego osłabienia, które tylko natura przezwyciężyła może.

— Znam to — szepnął przez zaciśnięte zęby Frédel, gdy drzwi się zamknęły za nim, czekać i być cierpliwym; być cierpliwym i czekać... i pomyśleć, że ani pracą, ani pieniędżem!

Zaklął cicho i zwrócił się do Armora: — Chciałoby się złamać coś w ich szatańskim mechanizmie, żeby zobaczyć, czy potem nie byłoby lepiej. Kazać tak cierpieć kobietom! Ładny wynalazek! Natura jest podła, tak, podła i निकем!

Widząc, że Feliks mu nie przeczy, ścisnął go silnie za rękę i dodał: — Moja biedna mała.

X.

Pan Jan dwa tygodnie już przebywał na tym świecie, bdy już zaczęły rozkwitać w ogródku, gdy pewnego dnia po wizycie doktora, pani Frédel weszła do jadalnego pokoju, gdzie Feliks siedział; przepisywał na orkiestrę poemat symfoniczny, nad którym właśnie pracował.

Przebywanie w domu sprawiło mu niewymowną przykrość i za jedyne lekarstwo na to uznał pracę. Odwiedzał Albina kilka razy dziennie, uśmiechał się przy tej okazji do syna, który to przyjmował z niewzruszoną obojętnością i zamykał się znowu w swojej pracy jak w fortyce.

Wychodził około czwartej, wracał o siódmej, jadł obiad z teściem, a czasem i z teściową i uważał, że nędziejsem życie być nie może. Rozumiał jednak dobrze, iż

w podobnych okolicznościach innego prowadzić nie może i z rezygnacją poddawał się losowi.

Pani Berrioz odtąd nie widział i ona też znaku życia więcej nie dała. Przez Desroches'a i z dzienników dowiedziała się o narodzinach syna Feliksa.

— Mój zięciu — zaczęła wszedłszy pani Frédel. Zwykle nazywała go Feliksem; wzmianie tej przeczul coś niedobrego i śmiało jej spojrzal w oczy.

— Mój zięciu — powtórzyła, — nie mam zamiaru sceny ci robić, zresztą zupełnie zbędne jest, abysmy sobie wzajemnie mówili nieprzyjemności; lecz musisz wysłuchać, co ci powiem.

Mówiła tonem inuym zupełnie, niż ten łagodny, z jakim się zawsze do niego zwracała. Dziecko ludu odezwalo się z prostotą i całą szorstkością, bez wszelkich omawiań długich, wymaganych przez dobre wychowanie i nabyte maniery.

— Wiem, gdzie spędziłeś dzień, w którym córka moja była blizką śmierci... ten, i wiele innych jeszcze.

— Kazałaś mi pani szpiegować? spytał Feliks sztydyczno.

— Nie opłaciło się, zresztą ukrywałeś się tak mało! Nadto wie się zawsze wszystko, co się chce wiedzieć, a nawet dowiadujemy się często więcej niż chcemy... Zatem, wiem...

— Wszystko! — przerwał Feliks tym samym tonem.

— Nie doprowadzisz mnie pan do gniewu, panie Armor — odparła pani Frédel spokojnie — oszczędź sobie niegrzeczności. Wiem wszystko, jak słusznie powiedziałeś; zidziwi cię może, gdy ci powiem, że ani mój mąż, ani moja córka nie wiedzą i nie powinni wiedzieć. Córka moja, boby ją to zabila, a i tak jest dość jeszcze chora. Mężowi zaś nie powiedziałam, boby ci głowę roztrzaskał.

— I roztrzaskał mi ją, jeżeli rozpocznę nanowót? — spytał Armor z ironią.

— Nie, dopóki Albina żyje — odparła spokojnie. Lecz gdyby umarła, za nie nie odpowiadam.

— Więc to ostrzeżenie! Zły środek szanowna pani obra, chcąc ze mnie zrobić dobrego męża! Ze mnie uparta głowa, pani wiesz o tem.

— Uprowadziłam pana, oto wszystko, co ci miałam do powiedzenia.

— Oryginalności scenie tej odmówić nie można — rzekł Armor, wybuchając śmiechem; — w tragedji zwykle teściowie przeklinają; ale to nawet się do komedyi nie nadaje.

— Panie — przerwała mu pani Frédel, wstając i prostując się z tak naturalną godnością, że śmiech zamarł mu na ustach, — my nie należymy do wielkiego świata; jesteśmy wzbogaconymi robotnikami; ale uznajesz pan naszą córkę za dobrą, aby ją pojął za żonę i pieniądze, aby je wziął wraz z córką. Winięś nam więc szacunek; jeżeli mi go nie okazujesz, ubliżasz tem sobie, a nie mnie, wiesz o tem równie dobrze, jak ja.

Armor pochylił głowę i zagryzł wargi. Nie był złym, tylko egoistą.

— Kochamy naszą córkę, panie Armor — zaczęła znowu pani Frédel, a głos jej spokojny dotąd zdradzał z lekka — kochamy ją daleko bardziej niż pan...

Feliks chciał jej przerwać, ale spojrzała na niego i zamilkł.

— Ją jedną tylko kochamy i proszę uśmiesz, abys jej pan o całej awanturze nie wspominał. Lecz gdyby kiedykolwiek miała od kogo innego dowiedzieć się... pozostaje nam zawsze rozwód; powróci do nas wraz z dzieckiem.

— Za pozwoleniem! — zawolał Feliks.

— Powróci do nas bez lub z rozwodem, kiedy zechce — powtórzyła spokojnie pani Frédel — i cały świat jej przyniesie słusność. Jeżeli ją kochaś, panie zięciu, staraj się, aby jej tu dobrze było i ażeby miała chęć tu zostać; ja przysięgam, że jej do tego przeszkadzać nie będę. Dziś niebezpieczeństwo minęło; od ciebie zależy, aby w niej u nas nowo nie popadła. Teraz zaś nie powinna domyślać się tego, co pomiędzy nami zaszło, ani twojej odpowiedzi, bo kocha matkę i miałaby żal do ciebie, a ja tego nie chcę.

(D. c. n.)

narodzone w roku zesłany i wychowane przez włościan kolonistów i mieszczan, zajmujących się uprawą roli, nie wyłączając koni duchowieństwa wiejskiego. Pochodzenie i do kogo należą konie winno być zaświadczone przez właściwe urzędy gminne. Konie należy dostawić w przeddzień wystawy.

JAZDY.

× Podczas przyszłej zimy zwolany będzie zjazd fuskich plantatorów krzewu winnego, w celu opracowania kwestyi organizacyi kredytu dla właścicieli winnic.

Wiadomości ogólne.

Do emerytury. Pomocnik naczelnika powiatu łódzkiego, p. Maleszewski, z powodu wysłużenia emeryturę, podał prośbę o uwolnienie go od obowiązków. O posadę tę ubiega się jeden z referentów piotrkowskiego rządu gubernialnego.

Wiadomości osobiste. Bawi w Łodzi w celach urzędowych piotrkowski budowniczy gubernialny, inżynier cywilny p. Wierzbowski.

Szpitalik dla chorych na ospę stanowczo będzie zamknięty w dniu 13 b. m. Magistrat stara się o bezpłatne pomieszczenie dla pozostałych jeszcze chorych w szpitalu św. Aleksandra i w szpitalu żydowskim.

Trzeci oddział straży ogniowej ochotniczej otrzymał nową sikawkę, kupioną przez zarząd w fabryce Treccera w Warszawie. Sikawka ta kosztuje 900 rubli, lecz zarząd zapłacił gotówką tylko połowę tej sumy, dodawszy dwie stare i niezdatne do użytku sikawki.

Ospa, jak się okazuje z wykazów dostarczanych magistratowi przez urzędników stanu cywilnego wszystkich parafii tutejszych, zabrała sporo ofiar w naszym mieście. Umarło w styczniu 238 osób, lutym 201, marcu 189 i kwietniu 164, razem więc od początku roku bieżącego do dnia 13-go maja, uporczywie grasująca w mieście choroba, spowodowała śmierć 792 ludzi, przeważnie dzieci. Dzięki środkom przedsięwziętym przez muniępalność tutejszą, liczba śmiertelnych wypadków zmniejszyła się w ostatnich miesiącach.

Ofiara. Dowiadujemy się, że p. Maurycy Heiman, z powodu zaślebin swojej córki, ofiarował na korzyść tutejszego towarzystwa dobroczynności rs. 25 i na przytułek dla starców i kalek rs. 25, razem rubli 50.

Zaśmienie słońca. W dniu 6 b. m. widzialne będzie u nas częściowe zaśmienie słońca, obejmujące prawie połowę tarczy słonecznej. Zaśmienie rozpocznie się o godzinie 6 min. 20 i trwać będzie do godz. 7 min. 52 wieczór.

Powrót z Brazylii. W sobotę powrócił do Warszawy p. Mikołaj Glinka, który wyjechał z Rio de Janeiro w dniu 12 z. m., ułożony poprzednio z ks. Chelnickim listę wychodźców, którzy mają być odesłani do kraju. Parowcem „Koeln” wyjechał już z Rio de Janeiro 232 wychodźców wyprawionych przez ks. Chelnickiego. Prócz tego trzydziestu kilku przybędzie do kraju z Santos, a trzecią partję przywiezie ze sobą ks. Chelnicki. W liczbie 232 wychodźców powracających okrętem „Kosul”, są: Rozalia Hauke (lat 34), Helena Hauke (lat 2) i Józef Hauke (lat 4) z powiatu łódzkiego.

Ze wsi. Pomiedzy ziemianami okolicznymi panuje ruch wielki. Nastąpił czas strzyży owiec, a z nim różowa nadzieja osiągnięcia znakomych zysków ze sprzedaży wełny na świętojańskim jarmarku w Warszawie. Jednocześnie tradycja bibel i rozrywek w czasie jarmarku w wiosolej zawsze Warszawie optymistycznie nastroja nasze „ogorzone twarze”. Gdyby nie towarzystwo kredytowe ziemskie, które jak duch Banku przypomina czarne karty w życiu ziemianstwie, ciąglemi wezwaniami o spłatę rat pożyczek towarzystwa, ziemianie tutejsi używaliby w całej pełni raskoszy życia, jakkolwiek dużo można byłoby powiedzieć na temat tutejszych stosunków ziemianstwie. Tymczasem porażka ich nie będzie ograniczyć się zaznaczeniem, że wełna z owiec w naszej okolicy prezentuje się korzystnie, szczególnie u tych hodowców, którzy kulturę owiec w ostatnich czasach ulepszyli. Niektórzy majątki większe, zaprowadzili racjonalną hodowlę owiec, osiągają już z tego źródła bardzo znaczne dochody, a przykłady takie wpływają zachęcająco także na mniejszych właścicieli gruntów, którzy zwracają coraz baczniejszą uwagę na tę gałąź przemysłu rolniczego. Z natury rzeczy wypadłoby, aby posiadacze ziemscy, otaczając nasze ogusko fabryczne, które do wytworstwa swego używa wielkich ilości wełny, w pewnej mierze zasilił je materjałem surowym. Hodowla owiec w takiej okolicy, jak nasza, powinna już dawno zakwitnąć w całej pełni, a ziemianie, choć ubodzy w grunty uprawne, powinni już dojść do

prawdziwej zamożności. Spotykamy się tu znów z objawem znanej niezarności naszej. Czas jeszcze jednak zło naprawić — wełna krajowa zyskuje coraz większy popyt, dobry więc przykład kilku osób powinno zachęcić resztę. Sądzę, że gdyby hodowcy nasi mieli większe partie wełny do zbycia, nie potrzebowaliby szukać pośrednictwa Warszawy, a sami mogliby wejść w stosunki z przemysłowcami łódzkimi.

Wojciech.

Skutki żartu. Robotnik tutejszy, Juliusz P., wychodząc z żoną w niedzielę wieczorem z domu Ziara, przy ulicy Targowej, ujrzał przed sienią Gretchen F. i zawołał żartem: „Uciekaj panna, bo cie pocałuję!” Gretchen zamiast uciekać lub odpowiedzieć także żartem, obspalała go gradem obelg. Na krzyk wybiegli jej ojciec, August F. i nie pytając, o co chodzi, rzucił się na P., powalił go na ziemię, obil i w zaciśnięciu swej przegrzanej mu górną wargę. Świadek tego zajścia z początku zanosili się od śmiechu, lecz widząc, że przyszło do walki, rozerwali zapasników. Pobity wystąpił na drogę sądową.

Niesłowność. Znana jest powszechnie niesłowność naszych rzemieślników, że zaś cięknier nie stanowią wyjątku w tym względzie, dowodzi tego fakt następujący: zakomunikowany nam z prośbą o oznaczenie, przez jednego z prenumeratorów naszych. W cukierni p. W. na rogu ulicy Konstantynowskiej i Nowego-Rynku p. X. zamówił w piątek 14 porcji ponozu zamrożonego. Ponoz wszakże musiała zastąpić czarna kawa, gdyż cięknier nie wykonała przyjętego zamówienia. Tenże p. X. wydając obiad w niedzielę, zamówił w cięknier p. W. 20 porcji lodów, lecz i tym razem goście musieli zadowolić się kawą, skutkiem niesłowności cięknier. Taka niesłowność dowodzi dwóch rzeczy: lekceważenia publiczności i braku dbałości o własny interes ze strony cięknier. Zarówno jedno, jak i drugie nie może przyczynić się do wyrobienia dobrej marki cięknier.

Konie rozbiegane. Wczoraj na ulicy Cegielskiej stały konie bez wozów. Nadjeżdżający dorozkarsz uderzył je biczem. Przestraszone konie poniosły za miasto. Zatrzymano je w polu z uszkodzonym pojazdem.

Kradzież. Onegdaj, na Nowej Pradze, mieszkaniak tamtejszy, S., wypędził na ulicę karmnego wieprza, którego spostrzegł złodzieje i wpędzili w żyto, zabili. Władza do sąsiedka S. i zawiadomiła S. o kradzieży. S. z jednym ze swoich kolegów pobiegł za złodziejami. Gdy się zbliżyli na miejsce, złodzieje już chwytowali wieprza, a zobaczywszy nadbiegających, zaczęli strzelać. Udało się jednak odpuścić złodziei i odebrać choć zabitego wieprza. Temuż samemu S. skradziono w zeszłym tygodniu z chlewa parę prosiąt.

„Grażdanin” donosi, iż specjalna komisja przy ministerstwie sprawiedliwości opracowała kilka ważnych zmian w kodeksie cywilnym. Pomiedzy innymi przyjęto, że wszelki wyrok sądowy obowiązujący tylko w stosunku do sprawy, w której zapadł; jednocześnie wyrok ten nie obowiązuje bynajmniej sądu w formie precedensu w rozstrzygnięciu jednakożnej sprawy, gdzie przedmiot akcyi jest ten sam, lecz strony występujące w procesie są inne.

Minister sprawiedliwości wniósł do zatwierdzenia rady państwa przedstawienie, dotyczące zmiany 942 art. ust. procedury cywilnej. Na przyszłość awizacye o wykonaniu wyroku sądowego doręczane będą pozwanym na następujących zasadach: po uprawomocnieniu wyroku lub z chwilą, kiedy zapadnie postanowienie o wprowadzeniu wyroku w wykonanie, wówczas komornik posyła pozwanemu awizacyę o wykonaniu; jeżeli rzeczywiste miejsce zamieszkania pozwanego nie jest wiadome, awizacya doręczona mu będzie pod adresem, wskazanym w skardze, albowet w miejscu, wybranem przez pozwanego podczas toku sprawy. Jeżeli pozwany posiada majątek nieruchomy, np. ziemię, to awizacya winna być obowiązkiem tam posłana, chociażby pozwany nie był zapisany, jako mieszkaniak tej miejscowości.

„Dien” donosi, że w ministerstwie sprawiedliwości dokonywana jest rewizya obowiązków obecnie postanowien, dotyczących rozstrzygnięcia sporów o fałszerstwo w procesach cywilnych. Rozpoczęcie takiego sporu zwykle wstrzymuje bieg sprawy w sądzie cywilnym, aż do rozpatrzenia jej w sądzie karnym. Pozwani chcą uchylić się od zadośćuczynienia żądaniom powoda, nadużywając tego przepisu, wszczynając bezsensowne spory o fałszerstwo, w celu odwiecznienia sprawy w sądzie cywilnym. Nowe przepisy mają zapobiedz podobnym nadużyciom.

„Nowoje wremia” donosi, że w sferach prawodawczych postanowiono zwrócić

baczna uwagę na system kształcenia dzieci żydowskich. Dzisiejsze chedery z melamedami i ich pomocnikami (belframi) na czele, jak również bethamedrasze nie tylko nie rozwijają ciemnej masy, lecz, przeciwnie, wpływają na nią szkodliwie. Z tego względu postanowiono zupełnie znieść chedery i bethamedrasze w tej formie, w jakiej obecnie istnieją, i zastąpić je szkołami rządowymi dla żydów, w których zasady religii żydowskiej i nauka języka hebrajskiego będą wykładane nie przez ciemnych melamedów i belfrów, ale przez ludzi mniej więcej rozwiniętych i przylem pod kontrolą specjalnej inspekcji.

Ministerium dóbr państwa wydało nową ustawę o użytkowaniu w większych magazynach zbożowych, mocą której na 200 osad wiejskich powinien być przynajmniej jeden lub dwa magazyny. Każda osada powinna składać się z dwóch czwarteli ozimego ziarna i jednej jarog. Zaciągnięta na posiew pożyczka w ziarnie winna być oddana z przewyżką 10%, która to przewyżka może być oddawana na korzyść wdów i sierot. Tylko 1/5 zawartości magazynu wolno jest opróżnić na posiewy, reszta zaś zachowuje się na lata nieurodzaju, a wtenczas wydawanie pożyczek w ziarnie odbywa się według oddzielnej instrukcyi.

Piotrków. Podprokuratorem sądu okręgowego piotrkowskiego mianowany jest p. Nimmer, dotychczasowy sędzia śledczy w powiecie dorpackim.

Warszawa. „Warszawski dziennik” otrzymał wiadomość o liczbie osób, które wyemigrowały z niektórych gubernij kraju tutejszego w miesiącu kwietniu — z gub. kaliskiej wyjechało 76 rodzin, złożonych z 249 osób. Najwięcej było emigrantów z powiatów: konińskiego (85 osób), kolskiego (66 osób) i łęczyckiego (55 osób). W innych powiatach tej gubernii ruchu emigracyjnego nie zauważono. — Z gub. kieleckiej wyemigrowały tylko dwie osoby: mężczyzna, który pozostawił żonę z dwójkiem dzieci, i kobieta, która pozostawiła męża i pięcioro dzieci, obiora rodem z m. Płocowa. — Szczególną uwagę zwraca na siebie liczba osób, które wyemigrowały z pow. gostyńskiego gub. warszawskiej, a mianowicie: 130 rodzin, złożonych z 453 osób, przyczem w tej liczbie nie było ani jednego starozakonnego. Trudno sobie wytłumaczyć przyczynę tak znacznego ruchu, tembardziej, że w niektórych powiatach sąsiednich w z. m. nikt nie porzucił ojczyzny. — O liczbie emigrantów z gub. lubelskiej w ciągu kwietnia r. b. niema dotychczas wiadomości; nie ulega jednak wątpliwości, że ruch emigracyjny z dniem każdym tam się powiększa. Dnia 8-go i 9-go maja w pow. janowskim gub. lubelskiej, straż pograniczna zatrzymała 16 osób, dnia 12-go z. m. 24 osoby, dnia 14-go i 15-go 14 osób, wreszcie dnia 18-go 44 osoby, razem 98 osób. Wszyscy zamierzali przejść granicę potajemnie, bez dokumentów odpowiednich. Dnia 15 z. m. przybyło z zagranicą na stacyę Granica 9 osób rodem z pow. lubartowskiego, gub. lubelskiej, wracających do kraju po niepomysłnej próbie dostania się do Ameryki.

Petersburg. W Petersburgu powstaje nowe towarzystwo dla urządzania i utrzymywania tanich mieszkań dla uczniów. Założycielami towarzystwa są: doktor Rauchfus, hr. Sinzor i inni. Z otwarciem towarzystwa, kółko filantropów, dotychczas istniejące w Petersburgu, w celu urządzania letnich mieszkań dla uczniów, zlikwidują swe interesy i odda swoich letników uczniom pod opiekę nowego towarzystwa.

Z Kijowa donoszą gazety tamtejsze, że policya i komisya rewizyjna warsztatów rzemieślniczych ani na chwilę nie zaprzestają swych czynności w sprawdzaniu dokumentów, dających prawo zamieszkiwania żydom, pod pozorem rzemiosła. Prawie codziennie czynioną są nowe odkrycia, iż w warsztatach rzemieślniczych przebywają żydzi, którzy nie mają najmniejszego prawa zamieszkiwać w Kijowie i pod pozorem rzemiosła zajmują się różnemi karygodnemi procedurami. Jednocześnie wszystkie zarządy zakładów bankowych otrzymały okólniki z ministerstwu oświaty, aby do szkół tamtejszych przyjmowano tylko dzieci żydowskie tych rodziców, którym wolno jest zamieszkiwać w Kijowie i to tylko w charakterze tamtejszych stałych mieszkańców. Emigracya żydów z Kijowa ciągle wzrasta, zawiązał się nawet „komitet palestyński”, który przy licznym udziale swych członków, na jednym z ostatnich posiedzeń postanowił zakupić wczesniej w Palestynie ziemie dla emigrantów, gdyż cena jej od chwili rozpoczęcia się emigracyi, coraz bardziej wzrasta. Cena dziesięciny, która przed rokiem nie przynosiła rs. 45, obecnie wzrosła do 62. Żydzi emigranci poszukiwali w Palestynie winnice, które korzystnie się uprawiają i po trzech latach zwracają wyłożone koszty. Komitet wysłał dwóch delegatów do Palestyny po

zakup ziemi. Znalazł się też jakiś spekulant żyd, który pragnie na swych współwyznawcach zarobić i zamierza zakupić znaczne obszary ziemi w Palestynie, aby je odprędać emigrantom za drogą pieniądze.

ROZMAITOŚCI.

Policya wiedeńska. Na utrzymanie policji w stolicy Austrii wydaje rząd oraz miasto względnie niewielką sumę 1,600,000 złr., niewielką, zważywszy na obszar miasta, różnorodność jego żywoły, panującą drożyznę, tudzież rozliczne obowiązki hygienicznej natury, przez policję spełniane. Policya owa liczy 149 wyższych urzędników, 104 niższych, 31 oficerów, 214 inspektorów, 2,438 strażników, 1 naczelnika policji śledczej, 10 inspektorów teje, 130 agentów cywilnych, 36 lekarzy, 2 akuszerki, 28 kancelistów i 13 woznych. W hotelach zameldowano w 1890 r. 312,889 przejeżdżnych.

Największy most na świecie. Ministerjum wojny Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej opracowało plan mostu między Nowym-Yorkiem a New-Jersey. Będzie to największy most na świecie. Wzniesie się bowiem na wysokości 150 stóp ponad powierzchnię wody i pomieści obok siebie 10 torów kolejowych, oraz cztery tory tramwajowe, nie licząc przejść dla pieszych. Koszt tej budowy, którą energiczni amerykanie chcą skończyć w przeciągu ośmiu miesięcy, wyniosą w przybliżeniu 5,000,000 dolarów.

Co mogą względy finansowe? Dyrekcya pewnej instytucji finansowej w jednym z miast prowincjonalnych węgierskich zrobiła pewnego dnia smutne odkrycie, iż pan dyrektor, doskonały skądinąd urzędnik, dopuszczał się od kilku lat malwersacyi i zbierał już tą drogą około 15,000 guldenów majątku. Otóż rada w radę, panowie ci oszczędzi, iż opublikowanie faktu, powyższego, mogłoby pociągnąć za sobą ruinę przedsiębiorstwa; postanowili przeto nie pućić pary z ust, przeciwnie postanowili wniosek w radzie nadzorczej, aby „uznając zasługi pana dyrektora” podwyższyć mu pensję o 1,000 guldenów rocznie. Wniosek przeszedł. Postanowienie powyższe opublikowano, w tajemnej zaś kłauzuli zastrzeżono, iż z podwyżki tej będzie pokryty deficyt. Tym sposobem, doskonały dyrektor, ciesząc się powszechnym szacunkiem, pozostał na stanowisku i na każdym zebraniu generalnem otrzymuje publiczne podziękowania.

Z Korfu donoszą, iż tanczeria gminna izraelska otrzymała zawiadomienie urzędowe, iż sultan zezwala na osiedlanie się żydów, opuszczających Korfu, w Albanii i na nabywanie tamże gruntów. Urzędowy „Tarik” turecki potwierdza wiadomość powyższą, skutkiem czego mnóstwo wychodźców żydowskich udaje się do Janiny.

TELEGRAMY.

Moskwa, 2 czerwca. (Ag. p.). Najjaśniejsza Pani z Wielką Księżniczką Ksenią Aleksandrowną wyjechały do Krymu. Najjaśniejszy Pan wyjechał do Petersburga pospół z ministrami spraw wewnętrznych i wojny.

Petersburg, 2 czerwca. (Ag. p.). Powołując się na dokładne informacje, „Nowoje wremia” zapewnia, że wiadomość o spisie żydów i wydaleniu ich z dużego obszaru państwa jest wprost kłamliwa.

Petersburg, 2 czerwca. (Ag. p.). Prof. Andriejewski zmarł wczoraj.

Łondyn, 2 czerwca. (Ag. p.). Księżca Wali wezwano na świadka do sądu w sprawie Kummanga przeciwko Wilsonowi i towarzyszom, obwinionym o oszustwo w grze karcianej.

Łondyn, 2 czerwca. (Ag. p.). Belgradzki korespondent „Timesa” z rozmową swojej z Risticezem komunikuje, iż Risticez, mówiąc o czynionych w Bułgarii przygotowaniach wojennych, oświadczył, iż Serbja nie ma wcale zamiaru wypowiedzieć wojny Bułgarii. Pretensye Serbji do Macedonii mają charakter platoniczny i kwestya ta powinna być rozstrzygnięta przez Europę. Według Risticeza, pozostające dwa lata do pełnoletności młodego króla poświęcone będą na wewnętrzny rozwój kraju, przyczem rząd unikać będzie wszelkich sporów z sąsiedami.

Belgrad, 2 czerwca. (Ag. p.). Prezydentem miasta na miejsce Pasizca wybrany jest ogromną większością głosów kandydat rządowy, profesor Marinkowicz. Fakt ten uważają tu za dowód zupełnej bezpodstawności twierdzenia opozycyi, jakoby wskutek niedawnych wypadków ludność postarała zaufanie do rządu.

Konstantynopol, 2 czerwca. (Ag. p.). Zeszłej nocy wykończył się w okolicy Garmikioi, pomiędzy Stambulim i Adrianopolem, pociąg kolei „Orient-Express”. Była to sprawa rozbiórników, którzy napadli na pociąg. Podróźnicy, pomiędzy którymi znajdowali się poddani niemieccy i jeden angielski, różniący uprowadzili i za wydanie ich żądają 200,000

fr. Rząd niemiecki nakazał posłowi swojemu Radowitziowi wypłacić tę sumę.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 2-go czerwca. Wokale krót. term. na: Berlin (2 d.) 41.22 1/2, 27 1/2, 30, 32 1/2 kup.; Londyn (3 m.) — — — — —; Paryż (10 d.) 33.37 1/2, 40, 42 1/2 kup.; Wiedeń (8 d.) 71.40 kup.; 4% listy likwidacyjne Król. Polskiego duże 97.50 ząd., 97.30 kup.; takież małe 97.00 ząd.; 5% ruską pożyczką wachodnią 1-iej emisji 101.00 ząd., 1-iej emisji 101.25 ząd.; 5% pożyczką wachodnią z 1887 roku 98.00 ząd., 97.50 kup.; 5% listy zastawne ziemskie 1-iej emisji 100.85 ząd., 100.40 kup.; 1-iej emisji lit. B 100.20 ząd., 100.15, 10, 05 kup.; 5% listy zastawne miasta Warszawy 1-iej emisji 101.00 ząd., 1-iej emisji 100.75 ząd., 1-iej emisji 100.50 ząd., 1-iej emisji 100.25 kup.; Dyskonto: Berlin 4%, Londyn 5%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 5%. Wartości kuponu z potrąceniem 5%: listy zastawne ziemskie 211.1, warsz. i II 50.5, Łódź 40.8, listy likwidacyjne 1.0, pożyczka premijowa I 183.4, II 104.2.

Petersburg, 2-go czerwca. Wokale na Londyn 83.75, II pożyczką wachodnią 100%, III pożyczką wachodnią 101, 4 1/2% listy zastawne kredyt. ziemskie 134.00, akcje banku ruskiego dla handlu zagranicą 273.50, petersburskiego banku dyskontowego 585.00, banku międzynarodowego 487.00, warszawskiego banku dyskontowego — — — — —.

Berlin, 2-go czerwca. Banknoty ruskie zaraz: 242.20, na dostawę 242.75, wokale na Warszawę 242.10, na Petersburg kr. 241.50, na Petersburg dl. 240.65, na Londyn krót. 20.45, na Londyn dl. 20.28 1/2, na Wiedeń 172.85, kupony celne 324.50; 5% listy zastawne 75.20, 4% listy likwidacyjne 73.70, pożyczka ruską 4 1/2% z 1880 r. 98.20, 4 1/2% z 1887 r. — — — — —, 5% renta alota 102.20, 5% r. st. z 1888 r. 108.30, pożyczka wachodnia II em. 75.60, III emisji 76.10, 5% listy zastawne ruskie — — — — —, 5% pożyczka premijowa z 1861 roku 183.20, takież z 1866 r. 187.25, akcje drogi żel. warszawsko-wielkopolskiej 249.50, akcje kredytowe austriackie 182.10, akcje warszawskiego banku handlowego — — — — —, dyskontowego — — — — —, dyskontu niemieckiego banku państwa 4% przywilej 2 1/2%.

Londyn, 2-go czerwca. Pożyczka ruską z 1880 roku II emisji 97 1/2, 2 1/2% Konsola angielskie 94 1/2.

Berlin, 2-go czerwca. Papiernia 215 — 238 na czerw. 236.50, na wrzes. paźdz. 211.50. Złoto 193 — 207, na czerw. 206.25, na wrzes. paźdz. 189.25.

Warszawa, 2-go czerwca. Targ na placu Witkowskiego. Papiernia su. ord. — — — — —, psira i dobra — — — — —, biała — — — — —, wyborowa 840 — — — — —, żyto wyborowe 570 — 583, średnia — — — — —, owies 235 — 230, gryka — — — — —, rzepak letni — — — — —, rzepak zim. — — — — —, groch polny — — — — —, cukrowy — — — — —, fasola — — — — —, kasza jaglana — — — — —, olej rzepakowy — — — — —, liniany — — — — —, ka. pud.

Dowieszono pszenicy 630, żyta 409, jęczmienia — — — — —, owsa 200, grochu polnego — — — — —, kory.

Warszawa, 2-go czerwca. Okowita. Hart. skład. za wiodo 100: 10.98 — 11.00, za 78: 8.56 — 8.55. Szynki za wiodo 100: 11.13 — 11.15, za 78: 8.93 — 8.91.

Petersburg, 2-go czerwca. Łój w miejscu 46.00. Pszenica w m. 11.75. Złoto 900. Owies w m. 4.40. Koniopie w m. 45.50. Sienie linaue w m. 12.75. Ciepło.

Havr, 2-go czerwca. Kawa good average Santos na ul. 105.00, na wrzesień 101.00, na grudz. 90.75. Stale.

Londyn, 1-go czerwca. Cukier Jawa 15. Spokojnie. Cukier burakowy 13 1/2, spokojnie.

Liverpool, 1-go czerwca. Bawełna. Sprawozdanie kodowe. Obrót 8,000 bel, z tego na spekulację 1 wywóz 500 bel. Spokojnie. Middling amerykańska: na czerw. lipiec 4 1/2%, sprzedawcy, na lipiec sierpień 4 1/2%, sprzedawcy, na sierpień wrzesień 4 1/2%, usbywy, na wrzesień październik 4 1/2%, sprzedawcy, na październik listopad 5 1/2%, sprzedawcy, na listopad grudzień 4 1/2%, sprzedawcy, na grudz. stycz. 4 1/2%, sprzedawcy, na stycz. luty 4 1/2%, sprzedawcy.

New-York, 1-go czerwca. Bawełna 8 1/2% w N. Orleans 8 1/2%.

New-York, 1-go czerwca. Kawa (Fair-Rio) 20.00, Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na maj 17.15, na lipiec 16.02.

DIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Malżeństwa zawarte w dniu 3-go czerwca:

W parafii ewangelickiej. 1: Robert Müller z Emilą Lindą Wiehan.

Zmarli w dniu 3-go czerwca:

Katolicy Dzieci do lat 15-tn zmarło 4, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 1, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzną — kobiet 2, a mianowicie: Franciszek Dudek, lat 34, Maryanna Tomkowiak, lat 27.

Ewangelicy: Dzieci do lat 15-tn zmarło 9, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 6, dorosłych — Starożakoni: Dzieci do lat 15-tn zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt — dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzną — kobiet 1, a mianowicie: Hana Piotrowicz, lat 26.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Grand Hotel. A. Raach i H. Stein z Warszawy, W. Müller z Nürnberg, A. Rechenberg z Leisniga, D. Osser z Wiednia.

Hotel Manteuffel. Wilhelm Thost z Erlau, Międzyński z Warszawy, Teofil Śleszak z Kalisza. **Hotel Victoria.** Gustawowi, M. Rothmali z Orlowski z Warszawy, Graas z Moskwy, Pretzel z Berlina, Śmiarowski z Piotrkowa, Strpkowski z Częstochowy. **Hotel Polski.** A. Silbermintz i R. Łapiński z Warszawy.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 2	Z dnia 3
Zapłacono		
Za wokale krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	41.22 1/2	41.27 1/2
na Londyn za 1 f.	98 —	98 —
na Paryż za 100 fr.	33.37 1/2	33.47 1/2
na Wiedeń za 100 fl.	71.40	71.40
Żądane z końcem giełdy		
Za papiery państwowe		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	97.30	97.50
Ruska pożyczka wachodnia	101 —	101.75
4% póż. wewn. r. 1887	98 —	98 —
Listy zast. ziem. Serji	100.65	100.60
Listy zast. m. Warsz. Ser. I.	100.15	100.20
Listy zast. m. Łódzi Serji I.	100.20	100.30
" " " " II	—	—
" " " " III	—	—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	242.25	241.30
" " na dostaw.	242.75	241.75
Dyskonto prywatne	2 1/2%	2 1/2%

O G Ł O S Z E N I A.

Uczeń klasy 8-iej

gimnazjum Łódzkiego poszukuje lekcji lub kondycji na wyjazd lub na miejscu. Oferty w „Dzienniku” pod lit. A. B. 1080—3

Une dame parisienne

instruite, demande un place à la campagne ou à l'étranger pour la durée des vacances, ou une demi-place pour Lodz.

Sadresser 27 rue des Promenades chez Msr. Jacob Hirsberg, de matin arant midi ou le soir de 6 à 8.

1081—3

Potrzebna jest zaraz zreczna sklepowa

do handlu towarów lokciowych i galanterijnych. Zgłaszać się mogą tylko osoby z dobrimi świadectwami, władające dobrze językami: polskim i niemieckim, które już pracowały w podobnych interesach. Adres wskazać administracya „Dziennika”.

1076—3

KURATOR UPADŁOŚCI

Tadeusza Walewskiego.

Stosownie do postanowienia Sądu Okręgowego w Piotrkowie z dnia 14 (26) maja r. b. oraz decyzji Sędziego-Komisarza na zasadzie art. 476 kod. han. niniejszem powtórnie wzywa wierzycieli upadłego Tadeusza Walewskiego, aby w dniu 29 maja (10 czerwca) r. b. o godz. 11 zrana stawili się w sali audyencyjonalnej wydziału Cywilnego wspomnianego Sądu celem wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego upadłości.

Adwokat Przysięgły Adolf Kohn.

1077—

Zagubilem

w poniedziałek mały portfel czarny zawierający 73 ruble w gotówce, dwa kupony po rs. 5, dwa zaliczenia N. 34057 i 34056, 1658 i 1659 wksel z podpisem Icka Lubowicza Talpisa, paszport mój i marki pocztowe.

Talpis w domu Reymana.

1075—1

ZGUBIONO

kartę pobytu,

wydaną z tutejszego magistratu na imię Dine Orzech. Znalazca raczy złożyć w magistracie.

1070-3

Z podwórza domu N. 319, przy ulicy Konstantynowskiej ZAGINAŁ

WIEPRZ

biały; kłoby wiedział gdzie się takowy znajduje raczy zawiadomić J. Rosalskiego, przy ul. Konstantynowskiej N. 319.

1082-3

Wydawca Stefan Kossuth.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty listopadowej 1890 r. wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacye, odbywać się mające o godzinie 11-iej z rana, w kancelaryi Wydziału Hypotecznego przy ulicy Średniej pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

a) pod № 406 przy ulicy Średniej obciążona pożyczką Towarzystwa Rs. 2,000; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rs. 400; licytacya rozpocznie się od sumy Rs. 3,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 31 lipca (12 sierpnia) 1891 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

b) pod № 1373 przy ulicy Dzielnej obciążona pożyczką Towarzystwa rs. 30,000; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 6,000, licytacya rozpocznie się od sumy rs. 45,000, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5 (17) sierpnia 1891 r. przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

c) pod № 1384g przy ulicy Skwerowej obciążona pożyczką Towarzystwa rs. 7,800, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 1,500, licytacya rozpocznie się od sumy rs. 11,700, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 16 (28) sierpnia 1891 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

Łódź, dnia 29 kwietnia (11 maja) 1891 roku.

Za Prezesa Dyrektora: H. Konszadt.

Za Dyrektora Biura: L. Gajewicz.

910—3—1

Gebethner & Wolff

w Łodzi, ul. Piotrkowska 19

Skład fortepianów, pianin i melodykonów

w połączeniu ze składem

NUT.

Wynajem instrumentów.

Przyjmują się zamówienia na strojenia i reparacye jako też na transport i opakowanie.

728—0

„TSIŃ-ŁUN“

zjednoczone towarzystwo kupców Kiachtyńskich posiadające składy w Petersburgu, Moskwie, Rydze, Wilnie, Warszawie i Łodzi.

SKŁAD W ŁODZI

17 Piotrkowska 17

otrzymał świeży transport	HERBATY	własnego zakupu
w Chinach i sprzedaje takową po cenach następujących		
Tsiń-fuj rs. 3 kop. — funt.	Tsiń-li	rs. 2 kop. 20 funt.
„ czien „ 2 „ 80 „	„ si „ 2 „ — „	
„ mon „ 2 „ 60 „	„ „ „ 1 „ 80 „	
„ bao „ 2 „ 40 „		
czarną bajchową po rs. 1 k. 60, rs. 1 k. 48 i rs. 1 k. 20		
za funt.		

Z dniem 1-go czerwca rozpoczyna się sprzedaż Kawy.

Nadto skład poleca:

CZE-SU-CZA, na letnie ubrania.

Redaktor Bolesław Knichowiecki

Dopuszczono Censurą 23 Maa 1891 r.

W Muzeum BOZWA

przy ulicy Zielonej

naprzeciwko placu, gdzie mieści się cyrk, wystawiono niezwykłą

NOWOŚĆ

której tutaj jeszcze nigdy nie pokazywano:

czarodziejska scena

treści mitologicznej, DAFNE córka boga Płukna przedśladowana przez APOLLONA. DAFNE znalazła w powietrzu, znów się ukazuje i przemienia się w różną przedmioty wobec publiczności. W Muzeum wystawiono udoskonalony fonograf EDISONA, czyli maszynę gadająca, która odbiera od publiczności: mowy ludzkie, śpiewy, muzykę i w tej chwili tożsamo z całą dokładnością powtarza. W panoramie znajdują się obrazy: Ekspedycya Stanley'a i spotkanie z Eminem Paszą. Osoby dorosłe płać za wejście do Muzeum 20 kop. dzieci—10 kop.

Szczegóły w afiszach.

Muzeum pozostawać będzie w m. Łodzi tylko przez czas krótki.

736—10—1

OSOBA

w średnim wieku, wdowa praktyczna, poszukuje miejsca do zarządu domem, opieki nad dziećmi, lub do towarzystwa.

Wiadomość u W. Józefy Zielińskiej, ulica Zachodnia № 38 (nowy 24), dom W. J. Greulich.

Nauczycielka Śpiewu

zamieszkała w Warszawie uczennica Claffego i innych, metrów włoskich, pragnie znaleźć miejsce na letnie miesiące na wyjazd za granicę lub na wieś. Blizsza wiadomość: Nowy-Rynek, w domu Kamińskiego u W. go Rejenta Kamockiego, między godz. 1—3 po poł.

998—3

Letnie Mieszkania

INOWŁÓDZ nad rzeką Pilicą do wynajęcia letnie mieszkania. Ceny umiarkowane. Blizsza wiadomość u właściciela w Łodzi, ul. Zielona № 265-A.

948—12

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Съезда Мировыхъ Судей III-го Петровскаго Округа I. В. Петрушнясъ, жительствующій въ городѣ Лодзи въ домѣ N. 1437, объявляетъ, что Юня 14 дня 1891 года съ 10 час. утра въ Гор. Лодзи въ домѣ Штарка подъ №. 1437 будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Алоизию Клозе, заключающееся въ столярскихъ станкахъ и опшечное въ 120 руб. — коп. на удовлетворение претензій Юды Герта Гросмана.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно рассматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Мая 17 дня 1891 г.

И. д. Судебн. Прист. Петрушнясъ.

1078—

Magazyn mebli wyścielanych i gietych oraz

Zakład tapicersko-dekoracyjny

Piotra Majewskiego,

ul. Dzielna N. 7, dom Seidemana.

(przyjmuje wszelkie reperacye i przeróbki, z czem poleca się Łaskawym względom Szanownej Publiczności)

1017—6—1

Zgubiono paszport

wydany z gminy Radogoszcz na imię Wilhelma Wagnera. Łaskawy znalazca raczy złożyć w tutejszym magistracie.

1083—1

OBICIA PAPIEROWE

w najnowszych deseniach

Rolety do okien

poleca jak najtaniej

LOEBEL SACHS

skład papierni w ŁODZI.

682—25—1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Съезда Мировыхъ Судей 3-го Петровскаго Округа I. В. Петрушнясъ, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N. 1437, объявляетъ, что Юня 8 дня сего 1891 года съ 10 час. утра въ городѣ Згержъ, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Алоизию и Натали супр. Линке, заключающееся въ живомъ и мертвомъ инвентаряхъ и опшечное 207 руб. — коп., на удовлетворение претензій Фишеля Друкера.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно рассматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Лодзь, Мая 17 дня 1891 г.

И. д. Суд. Приставъ Петрушнясъ.

1079